

Świętek, Ryszard

Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier (1909-1915)

Przegląd Historyczny 84/2, 165-184

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier (1909-1915)

Józef Piłsudski w okresie walki o niepodległość współpracował z wywiadem japońskim¹, austriackim i niemieckim. Polski punkt widzenia własnej tradycji narodowej nie pozwala nazwać Komendanta agentem czy konfidentem, chociaż od strony mocodawców jego poczynania działalność ta okresowo nosiła cechy agenturalności na rzecz obcych. Pojęcia „wywiad”, „sz służba wywiadowcza”, „dwójka”, „agent” itd. rodzą negatywne skojarzenia, mają w polskiej tradycji ujemną rangę moralną. Najlepiej pasowałoby do Piłsudskiego określenie agenta wpływu politycznego, działającego po linii interesu polskiego i zewnętrznego, który wykonywał zadania specjalne przy pomocy tworzonych przez siebie organizacji wywiadowczych. Dla szczególnie cennych współpracowników wywiadu, określenie natury ich stosunków ze służbami specjalnymi terminem „agent” czy „konfident” nie miało i nie ma zastosowania, ze względu na ich wysoką pozycję społeczną albo polityczną, współcześnie lub później. Do tej kategorii osób zaliczał się Piłsudski. W jego wypadku była to owa „sz służba panów” dla wywiadu. Jak mawiali Niemcy: *Nachrichtendienst ist des Herrendienst*. Anglicy powiedzieliby natomiast: *Honourable correspondent*.

Najbardziej wyraźny był związek Piłsudskiego z wywiadem austriackim². Temat ten

¹ Zob. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Józef Piłsudski w Tokio*, „Pion” 1934, nr 1, s. 1-2; nr 2, s. 1-2; J. J. L e r s k i, *A Polish Chapter of the Russo-Japanese War*, „The Transactions of the Asiatic Society of Japan”, Third Series, vol. 7, Tokyo, November 1959, s. 69-97; W. J ę d r z e j e w i c z, *Sprawa „Wieczoru”. Józef Piłsudski a wojna japońsko-rosyjska 1904-1905*, „Zeszyty Historyczne”, [Paryż] 1974, z. 27, s. 3-103. Szerzej o literaturze dotyczącej Piłsudskiego zob. R. Ś w i ę t e k, *Bibliografia. Podstawowy wykaz druków dotyczących Józefa Piłsudskiego — źródła drukowane, pisma ulotne, literatura polityczna, korespondencja, memuarystyka, publicystyka historyczna, eseje, studia, opracowania i inne materiały* [w:] A. G a r l i c k i, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1990, s. 721-780.

² Podstawowe opracowania na temat historii wywiadu Austro-Węgier w bibliografii: M. G u n z e n h ä u s e r, *Geschichte des geheimen Nachrichtendienstes (Spionage, Sabotage und Abwehr). Literaturbericht und Bibliographie*, Frankfurt am Main 1968. Ostatnio także: Ch. F ü h r, *Das k. u. k. Armeeeoberkommando und die Innenpolitik in Österreich 1914-1917*, Graz-Wien-Köln 1968; J. R e i f e r g e r, *Die Entwicklung des militärischen Nachrichtenwesens in der k. u. k. Armee*, „Österreichische Militärische Zeitschrift”, Wien 1976, s. 213-223; H. B e n e d i k t, *Damals im alten Österreich, Erinnerungen*, Wien-München 1979; P. B r o u c e k, *Aus den Erinnerungen eines Kundschaftsoffiziers in Tirol 1914-1918*, „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchives” t. XXXIII, Wien 1980, s. 263-276; P. S c h u b e r t, *Die Tätigkeit des k. u. k. Militärattachés in Bern während des Ersten Weltkrieges*, Osnabrück 1980. O działaniach służb wywiadu Austro-Węgier w Galicji i w Królestwie Polskim zob.: *Z tajnych aktów austriackich*, „Trybuna Polska”, 1919, nr 1-3, 5, 7-11, 13-16; E. G i n s c h e l, *Abwehr der polnischen Spionage und Propaganda*, [w:] *Die Weltkriegsspionage (Original-Spionage-Werk)*, München 1931, s. 647-656; R. W., *Z tajnego archiwum i poufnych raportów*, „Gazeta Wieczorna”, 1931, nr 2-57; t e n ż e, *Austriacki wywiad wojskowy we Lwowie w przededniu wypadków*

przed wojną przemilczano, albo skrywano za zasłoną współpracy wojskowej z Austro-Węgrami³. Literatura emigracyjna budowała mit Komendanta jako „rycerza bez skazy” i jeśli już pisano o tych drażliwych kwestiach, to w takim ujęciu, jak gdyby wywiad austriacki był kontrahentem Piłsudskiego, a nie odwrotnie⁴. Propaganda komunistyczna natomiast chciała zdyskredytować działalność niepodległościową Piłsudskiego i jednostronne ukazanie wątku współpracy wywiadowczej z Austro-Węgrami wydawało się nadawać do tego znakomicie⁵. W tym błędnym kole historyk, który dotykał prawdy, uchodził za piszącego na rzecz propagandy PRL⁶. Nadszedł już być może czas, aby spróbować ująć problem historycznie, bez emocji i podtekstu ideologicznego. Celem artykułu będzie ukazanie ram, w których dochodziło do kontaktu i współpracy operacyjnej z wywiadem Austro-Węgier i częściowo Niemiec. Przedstawienie całości problematyki jest niemożliwe ze względu na szczupłość miejsca i ogromne braki źródłowe. Szkic niniejszy ukazuje tylko wierzchołek „góry lodowej”. Nieliczne zachowane dokumenty⁷ pozwalają tylko w skromnym zakresie na weryfikację zawartych

listopadowych, [w:] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918. Relacje uczestników* t. II, Lwów 1936, s. 845-888; A. H a u s n e r, *Die Polenpolitik der Mittelmächte und die österreichisch-ungarische Militärverwaltung in Polen während des Weltkrieges*, Wien 1935; *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954; *Galiczyńska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906-1914*. Dokumenty zebrali i opracowali S. A r s k i i J. C h u d e k, Warszawa 1967.

³ Por. J. S t a c h i e w i c z, *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, „Niepodległość” 1933, z. 18, s. 3-55; W. L i p i ń s k i, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905-1918*, Warszawa 1935; M. S o k o l n i c k i, *Czternaście lat*, Warszawa 1936.

⁴ Por. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945* t. I, Paryż 1953; W. J ę d r z e j e w i c z, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935* t. I, Londyn 1977.

⁵ Por. H. J a b ł o ń s k i, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914-1918 r.*, Warszawa 1958; S. A r s k i, *My, pierwsza brygada*, Warszawa 1962. W podobnym duchu utrzymane wydawnictwa: J. G i e r t y c h, *Rola dziejowa Dmowskiego* t. I: *Rok 1914*, Chicago 1968; t e n ż e, *Józef Piłsudski 1914-1919* t. I, Londyn 1979; t e n ż e, *O Piłsudskim*, Londyn 1987.

⁶ Por. A. G a r l i c k i, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964; t e n ż e, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979; t e n ż e, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1988; T. Ł a d y k a, *Polska Partia Socjalistyczna (Fracja Rewolucyjna) w latach 1906-1914*, Warszawa 1972; T. N a ł ę c z, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1987.

⁷ Archiwa ośrodków wywiadu Austro-Węgier w Krakowie, Lwowie i Przemyślu (1908-1918) oraz w Lublinie (1915-1918) uległy w zasadzie zniszczeniu, jak większość dokumentacji pozostałych terenowych placówek oraz centrali wywiadowczej w Wiedniu. Ostatni szef służb wywiadu Austro-Węgier. Max Ronge wydał pod koniec wojny dyspozycje zniszczenia archiwów wszystkich central. Szef Evidenzbureau i Nachrichtenabteilung Armeeoberkommando kierował się względami lojalności wobec swoich byłych współpracowników. Dla wywiadu Austro-Węgier pracowało wiele osób, które po wojnie zajęły wysokie stanowiska wojskowe i polityczne w krajach sukcesyjnych monarchii Habsburgów, w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii oraz we Włoszech. Tajne archiwa kryły w sobie wiele tajemnic i kompromitujących dokumentów i ci, którzy współpracowali ze służbami specjalnymi Austro-Węgier, sami byli zainteresowani w niszczeniu tych materiałów. W polskich centralach wywiadowczych nie zdążono już wykonać rozkazu Rongego o likwidacji archiwów. W Krakowie, Przemyślu i Lublinie władzę przejęli Polacy, w Lwowie, po początkowym opanowaniu miasta przez Ukraińców, władza ostatecznie przeszła w ręce polskie. W dniach przewrotu stosowano instrukcje na wypadek niebezpieczeństwa. Część akt zniszczono lub wywieziono do Wiednia, gdzie razem z pozostałą dokumentacją Evidenzbureau spalono je później w ukryciu. „Biuro [Ewidencyjne w gmachu Ministerstwa Wojny przy Stubenring] — wspominał Ronge — tworzyło zamkniętą całość z wyściem oficjalnym i tajnym. Gdy po przewrocie nowa władza chciała przeszkodzić w wywiezieniu lub spaleniu ważnych dokumentów, przed żelaznymi drzwiami postawiono podwójny posterunek milicji. Każdy opuszczający Biuro był dokładnie przeszukiwany. Tymczasem przy drugim wyjściu skrzynia za skrzynią, pełne akt, mogących skompromitować naszych żyjących teraz w nowych państwach pomocników, wędrowały do krematoryjnego pieca”. M. R o n g e, *Zwölf Jahre Kundschaftsdienst. Kriegs- und Industrie Spionage*, Zürich-Leipzig-Wien 1930, s. 86-87 (wyd. polskie: t e n ż e, *Dwanaście lat służby wywiadowczej*, posłowie R. Ś w i ę t e k, Warszawa 1992). Pozostała część archiwów polskich placówek wywiadu Austro-Węgier przepadła potem przy zabezpieczaniu ich przez Wojsko Polskie i w zawieruchach wojennych. Archiwum ośrodka wywiadowczego w Przemyślu zaginęło niemal całkowicie, z archiwum lubelskiego pozostały w zasadzie akta drugorzędne

w nich informacji, przez porównanie danych, pochodzących z różnych źródeł. O wielu sprawach nie dowiemy się nigdy. Takie jest z natury rzeczy funkcjonowanie służb specjalnych, pomijając fakt niszczenia ich dokumentacji w przeszłości, celowych przemilczeń i deformacji opisów polskich i austriackich oraz kompletnego milczenia źródeł niemieckich.

Rewolucja 1905 r. uzmysłowiła Piłsudskiemu, że nie uda się przekształcić ruchu rewolucyjnego w powstanie antyrosyjskie. Proletariacka formuła rewolucji narodowej poniosła klęskę, tak jak wcześniej idea powstania na zasadzie popolitego ruszenia. W Europie milionowych armii samodzielny ruch polski, bez odpowiedniego zabezpieczenia materialnego, technicznego i politycznego, nie miał żadnych szans powodzenia. Siły zaborców mogła równoważyć tylko podobna im organizacja państwową. Należało szukać rozwiązań szerszych, dążyć do oparcia dążeń niepodległościowych o wrogów Rosji — Austro-Węgry i Niemcy. Realną bowiem stawała się perspektywa wojny między zaborcami. Piłsudski wyciągając z tego wnioski zamierzał przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową, chcąc doprowadzić do utworzenia polskiej siły militarnej u boku państw centralnych do walki z Rosją i wykorzystać zarysowujący się konflikt dla sprawy odbudowy Polski, najpewniej w związku z monarchią Habsburgów. Bez poparcia

(w zespole akt Wojskowego General-Gubernatora w Lublinie, w AGAD). Stosunkowo najwięcej dokumentów pierwszej kategorii zachowało się z archiwum lwowskiego i krakowskiego (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 13493/III: Fragment archiwum k. u. k. Nachrichten-Stelle we Lwowie z lat 1915-1918; AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, t. 7, 8; Archiwum K. Świtalskiego w rękach prywatnych). Archiwum ośrodka w Krakowie przejął 31 X 1918 r. gen. Bolesław Roja, który przejrzał je i usunął część akt. A. S t a w a r z d, *Gdy Kraków kruszył pięta. Kartki z pamiętnika oswobodzenia Krakowa w 1918 r.*, Kraków 1939; Z. L a s o c k i, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KRz*, Kraków 1931, s. 77.

Prawdopodobnie całą zachowaną dokumentację ośrodków wywiadowczych w Krakowie, Przemyślu i w Lublinie przejęły w grudniu 1918 r. Zarządy Archiwalne przy terytorialnych dowództwach Wojska Polskiego (Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich na Galicję Wschodnią, następnie Dowództwo Okręgów Generalnych, potem Dowództwa Okręgów Korpusów) razem z innymi aktami wojskowymi i administracyjnymi austriackich urzędów, dowództw i jednostek wojskowych, stacjonujących do 1918 r. na obszarze Galicji i Królestwa Polskiego (m.in. Militärkommando Lemberg, Krakau, Przemyśl, Militärgeneralgouvernement Polen in Lublin). Nie jest wykluczone, że archiwa ośrodków wywiadowczych zostały wyodrębnione w Zarządach Archiwalnych lub też wcześniej, zanim tam trafiły, po przejściu przez polską administrację wojskową, a następnie przekazane do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, a potem do Oddziału II Sztabu Generalnego, gdzie uległy rozproszeniu, a po 1939 r. zaginęły. Niestety, nie ma na ten temat bliższych informacji, nie wiadomo nic o losach archiwów ośrodków wywiadowczych w Galicji i Królestwie Polskim po 1918 r.

Należy dodać, że Zarządy Archiwalne zostały podporządkowane nowoutworzonemu Centralnemu Archiwum Wojskowemu w Warszawie. Przed 1924 r., kiedy to zakończono likwidację Zarządów Archiwalnych Okręgów Korpusów, wszystkie akta wojskowe austriackie odesłano do CAW w Warszawie. Do wybuchu wojny w 1939 r. akta te umieszczone były w Forcie Legionów na Żoliborzu w Warszawie. Na jesieni 1939 r. Niemcy wywieźli je do Wiednia, a stamtąd zimą 1944/1945 do Znojna. Do Warszawy wróciły wraz z innymi aktami austriackimi w stanie bardzo przetrzebionym na przełomie lat 1949/1950 i zostały złożone w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Nie ma żadnych śladów, że przed 1939 r. w aktach tych znajdowały się archiwa ośrodków wywiadu Austro-Węgier w Polsce i nie ma tych archiwaliów w obecnym wielkim zespole austriackim akt wojskowych w AGAD w Warszawie. Por. J. S t o j a n o w s k i, *Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych* t. II, Warszawa 1956, s. 236-256. Zob. też *Archiwum Wojskowe w Warszawie w latach 1919-1926*, „Archeion” t. II, 1927, s. 173-178; J. S t o j a n o w s k i, *Registratura b. władz okupacyjnych*, PH t. XIX, 1928, s. 264-284. Zbioru tego nie ma również w wykazie akt władz austriackich przekazanych do Polski w latach 1933-1938 na podstawie układu archiwalnego polsko-austriackiego z 26 X 1932 r. J. S t o j a n o w s k i, *Układ archiwalny polsko-austriacki z dnia 26 października 1932 r.*, „Archeion” t. XI 1933, s. 51-59; t e n ż e, *Dotychczasowe wykonanie układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” t. XIII 1935, s. 172-182; *Sprawozdanie za rok 1936 z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego*, „Archeion” t. XV 1937, s. 217-219; *Sprawozdanie z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego na rok 1937*, „Archeion” t. XVIII 1938-1939, s. 230. Akta wytworzone w kancelarii ośrodków wywiadowczych w Galicji i w Królestwie Polskim występują w zbiorach AGAD tylko sporadycznie — w innych zespółach, jako wynik obiegu akt urzędowych do 1918 r. (Dowództwo I Korpusu w Krakowie, Dowództwo XI Korpusu we Lwowie, Dowództwo Twierdzy Kraków, Dowództwo Wojskowe w Krakowie, Dowództwo Wojskowe we Lwowie i Wojskowe General-Gubernatorstwo w Lublinie).

politycznego i pomocy austriackiej nie byłaby możliwa realizacja tych zamierzeń. Z założenia wynikała konieczność porozumienia się z władzami austriackimi. Tworzenie organizacji militarnej na terenie monarchii przez obywateli obcego państwa nie mogło odbywać się bez wiedzy i aprobaty wywiadu wojskowego. W konsekwencji musiało to oznaczać nawiązanie współpracy wywiadowczej, za cenę wspierania dążeń polskich.

Wywiadem wojskowym Austro-Węgier kierowała specjalna, silnie zakonspirowana struktura Sztabu Generalnego — Biuro Ewidencyjne. Podlegało ono bezpośrednio szefowi Sztabu Generalnego i obejmowało funkcje wywiadu i kontrwywiadu wojskowego. Wywiad w ścisłym tego słowa znaczeniu prowadziła wydzielona Grupa Wywiadu w Evidenzbureau, której podlegały oddziały wywiadowcze przy dowództwach korpusów przygranicznych, jako Główne Ośrodki Wywiadowcze (Haupt-Kundschaftsstelle — H.K. Stelle). Działalnością operacyjną skierowaną przeciwko Rosji zajmowały się wysunięte placówki wywiadu: H.K. Stelle w Krakowie (przy 1 korpusie), H.K. Stelle we Lwowie (przy 11 korpusie) i H.K. Stelle w Przemyślu (przy 10 korpusie). Ośrodkowi krakowskiemu podporządkowano część Królestwa Polskiego na wschód i południe od Wisły, z twierdzami Modlin i Dęblin oraz z Warszawą (reszta Królestwa należała do działań niemieckiej służby wywiadowczej). Placówki we Lwowie i Przemyślu zbierały informacje na Ukrainie i w samej Rosji.

Współpracę z wojskowym wywiadem austriackim Piłsudski planował już w 1904 r. Konkretnie kroki przedsięwziął jednak dopiero dwa lata później. Skorzystał z pośrednictwa Józefa Weisera, przemysłowca ze Złoczowa i rzecznika interesów PPS na gruncie austriackim. Pierwsze spotkanie z przedstawicielami służb wywiadu Austro-Węgier odbyło się 29 września 1906 w Przemyślu. Rozmowy ze strony polskiej prowadzili Piłsudski i Witold Jodko-Narkiewicz. W imieniu PPS zaofiarowali sztabowi austriackiemu „usługi wywiadowcze wszelkiego rodzaju przeciwko Rosji w zamian za pewne wzajemne usługi” ze strony austriackiej — pisał w raporcie do szefa Sztabu Generalnego w Wiedniu gospodarz spotkania, płk Franz Kanik, szef sztabu 10 korpusu i zwierzchnik ośrodka wywiadowczego w Przemyślu. „Te wzajemne usługi są pomyślane jako poparcie walki przeciw rządowi rosyjskiemu w sposób następujący: ułatwienie nabywania broni, tolerowanie tajnych składów broni i agentów partyjnych w Galicji, niestosowanie represji wobec rezerwistów austriackich, którzy braliby udział w walce przeciwko Rosji i wobec rewolucjonistów w przypadku ewentualnej interwencji naszej monarchii. — Partia dysponuje podobno w Królestwie — relacjonował dalej propozycje Polaków — 70 000 uzbrojonych ludzi, a w razie otwartej walki potrafi wystawić do 200 000. Do partii należą przeważnie socjaldemokraci, ale w razie wybuchu rewolucji liczą oni na to, że uda im się z pewnością porwać ze sobą wszystkie elementy polskie”⁸. Podane przez rozmówców polskich liczby były zmyślone, chodziło o zwiększenie wagi propozycji.

Piłsudski wychodził naprzeciw potrzebom Biura Ewidencyjnego, które miało olbrzymie kłopoty w pracy wywiadowczej na obszarze Rosji, gdzie w 1906 r. sieć wywiadowcza obejmowała tylko dwóch (!) tajnych agentów⁹. Propozycja przywódców PPS dawała doskonałą sposobność, aby tej sytuacji zaradzić i stwarzała pierwsze realne podstawy do prowadzenia wywiadu, zwłaszcza na terenie Kongresówki i Ukrainy. „Zaniedbanie wywiadu przeciw Rosji — wspominał późniejszy szef Biura Ewidencyjnego, mjr Max Ronge — okazało się o tyle mało szkodliwe, że właśnie w 1906 r.

⁸ *Galicjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 443-444. Zob. też W. M a t e r s k i, *Jak zdobyć broń? Dylematy Piłsudskiego*, „Historia i Życie”. Dodatek „Życia Warszawy”, 5 sierpnia 1988, nr 15, s. 1, 4 (publ. relacja W. Witwickiego o konferencji 29 września 1906 r. w Przemyślu); J. C i s e k, *Nieznana relacja o pierwszej rozmowie Józefa Piłsudskiego z płk. Kanikiem w 1906 roku*, „Niepodległość”, t. XXIII [Nowy York-Londyn] 1990, s. 11-16, (publikowana relacja W. Witwickiego o konferencji 29 września 1906 r. w Przemyślu, błędnie jako wcześniej nieznaną).

⁹ M. R o n g e, op. cit., s. 24.

pojawiała się szansa szybkiego odbudowania siatki agenturalnej jeszcze przed wybuchem konfliktu”. Ale „w Wiedniu chwilowo nikt nie był skłonny zgodzić się na taki eksperyment, trzymano jednak ten plan w pogotowiu”¹⁰. Decydowały względy polityczne i finansowe. W polityce Austro-Węgier na pierwsze miejsce wysuwały się wówczas kwestie wpływów na Bałkanach i ochrony południowych granic. W budżecie Biura Ewidencyjnego większość środków — ograniczonych (120 000 koron) — rozdysponowywano na te właśnie cele. Rosję traktowano po macoszemu, a wydatki zwiększano jedynie na wywiad przeciw Włochom i Serbii.

Toteż pierwsze próby Piłsudskiego nawiązania kontaktu ze sztabem austriackim nie dały praktycznych rezultatów. Niepomyślnie zakończyły się również starania podjęte w listopadzie 1907 r., kiedy Weiser zwrócił się z ramienia Piłsudskiego do kpt. Jana Nowaka z Biura Ewidencyjnego, aby umożliwiono mu spotkanie z miarodajną osobistością wojskową dla poinformowania jej o celach i aktualnym stanie organizacji partyjnej PPS Frakcji Rewolucyjnej. Nowak zameldował o rozmowie szefowi Biura Ewidencyjnego, ppłk. Eugenowi von Hordliczce. Decyzję podjął szef Sztabu Generalnego, gen. Franz Conrad von Hoetzendorf, odrzucając propozycję nawiązania stosunków z PPS¹¹. Sama idea wszakże spodobała się bardzo szefowi ośrodka wywiadowczego we Lwowie, kpt. Gustawowi Iszkowskiemu, który z własnej inicjatywy zabiegał w Wiedniu o jej realizację. Nadzieje dawała reforma austriackich służb wywiadowczych.

Nowe możliwości działania wojskowych służb specjalnych Austro-Węgier otworzyły się w 1908 r., gdy szef sekcji wywiadu w Biurze Ewidencyjnym, mjr Ronge (1907-1917), przystąpił do reorganizacji podległego sobie aparatu, przygotowując go do wojny. Zaprowadził nowy styl pracy komórek wywiadu. Zmienił zasady organizacji i wprowadził nowoczesne metody działania, korzystając z najnowszych zdobyczy techniki. Bardzo starannie dobierał współpracowników. Montował misternie sieci agentów. Odchodził przy tym od tradycyjnego werbunku agentury, typowego dla służb profesjonalnych. Wywiad przestawał być powszechnie wyłączną domeną „służby panów”. Utrzymanie kontroli informacyjnej nad przeciwnikiem wymagało zmiany skali i zakresu penetracji wywiadowczej sił i poczynań nieprzyjaciela. W odróżnieniu od instalowanych do tej pory sieci „zawodowców”, nowi pracownicy placówek wywiadu rekrutowali się z różnych stanów i reprezentowali wszelkie zawody. Ronge uwzględniał czynnik polityczny w działaniach wywiadowczych. Stopniowo tworzył wywiad polityczny, jako podporę władzy cesarsko-królewskiej monarchii.

Terenowe centrale wywiadowcze (H.K. Stelle) stały się organami rozpoznania wyższego szczebla, o strategicznym charakterze. Ośrodki te rozwinęły swoje agentury i kierowały ich działalnością. Prowadziły rozpoznanie krytyczne i strategiczne przeciwnika. Działalność wywiadowcza tych central obejmowała całokształt przedsięwzięć militarnych wroga, szczególnie dyslokację wojsk, plany mobilizacyjne, zasady taktyki i strategii oraz sprawy personalne sił zbrojnych, aż do szczebla centralnego. Przedmiotem specjalnego zainteresowania stała się też działalność polityczna ujarzmionych narodów oraz nieprzyjaciela, w tym kształtowanie się kwestii polskiej, głównego i tradycyjnego czynnika w stosunkach austriacko-niemiecko-rosyjskich. Zaczęto uważnie studiować życie polityczne w Królestwie Polskim i Galicji (Polaków, Żydów i Ukraińców).

Starania Iszkowskiego wzbudziły od razu zainteresowanie Rongego. Ambitny kapitan nawiązał kontakt z Aleksandrem Malinowskim, bliskim współpracownikiem Piłsudskiego, zadając pytania: „W jakim stosunku w razie wojny będzie ludność Kongresówki do Rosji? Czy można byłoby wykorzystać działalność dywersyjną organizacji rewolucyjnych

¹⁰ Tamże, s. 24-25.

¹¹ *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 456.

Polski i jak by się one zachowały?”¹² Malinowski pytania przekazał do wiadomości Piłsudskiego i Jodki-Narkiewicza. Nie znamy odpowiedzi Piłsudskiego, ale możemy się domyślać, że zadowolala Iszkowskiego. Dnia 19 października 1908 skierował on do Rongego raport, w którym polecał wciągnięcie PPS do służby wywiadowczej¹³. Wniosek uzyskał akceptację centrali w Wiedniu. „Byłoby dobrze — zalecano 18 listopada 1908 Iszkowskiemu — wejść w kontakt tylko z jedną kierowniczą osobistością”¹⁴. W początkach stycznia 1909 r. szef lwowskiej H.K. Stelle zwrócił się do Piłsudskiego z ofertą nawiązania współpracy. „Otrzymałem propozycję bardzo dziwnego charakteru ze strony Wschodu [zapewne współczesny kryptonim Austro-Węgier do współpracy wywiadowczej] — pisał Piłsudski około 11-12 stycznia 1909 do Jodki-Narkiewicza — trochę wieczorowej natury [t.j. wywiadowczej] — nawiązanie do wcześniejszego kryptonimu Japonii — „Wieczór”, nalegano bardzo na odpowiedź szybką co do możliwości lub niemożności przystąpienia do pertraktacji i obiecałem dać ją zaraz po niedzieli [17 stycznia 1909]”. „Z tą odpowiedzią — kontynuował — wiąże swoją osobistą sprawę, mianowicie chcę poruszyć w gronie przyjaciół parę zasadniczych dla mnie spraw, abym mógł wreszcie określić sobie samemu właściwość, a raczej granice mojej roli w partii. — — Dodatkowo „sprawa wieczorowa” wymaga też jakiegoś takiego ogadania, tym bardziej że przybiera ona trochę nową formę, nad którą warto się zastanowić”¹⁵. Dla omówienia tych wszystkich problemów zaproponował na 17 stycznia 1909 urządzenie zebrania w dwóch turach. Najpierw miały się spotkać osoby zorientowane do tej pory w kontaktach ze sztabem austriackim, a więc Piłsudski, Jodko-Narkiewicz i Malinowski, dla podjęcia zasadniczych decyzji. Później byłaby omówiona kwestia negatywnego stosunku części kierownictwa PPS Frakcji Rewolucyjnej do założonego kilka miesięcy wcześniej Związku Walki Czynnej oraz planów wojskowych Piłsudskiego. Zebranie, jak planowano, odbyło się 17 stycznia 1909. Jego druga część przekształciła się w konferencję, w której oprócz wymienionych wzięli prawdopodobnie udział: Bolesław Antoni Jędrzejowski, Feliks Perl, Walery Sławek, Władysław Dehnel, Leon Wasilewski i Aleksander Sulikiewicz. Niechętne ZWC nastroje zostały przełamane. Zebrani w większości opowiedzieli się za „bezwzględnym poparciem” organizacji. „Jeśli wy mnie nie poprzecie — miał Piłsudski stwierdzić — w takim razie będę musiał dać temu spokój, bo bez waszego poparcia nie dam sobie rady”¹⁶. Faktyczny sens tych słów rozumieli tylko „wieczorowcy”, pozostali Piłsudski nie wtajemniczał w swoje plany. Po konferencji Piłsudski polecił Malinowskiemu wprowadzić Sławka w kontakt z Iszkowskim. Sławek rozpoczął właściwe rozmowy na temat „możliwości, jakie ruch rewolucyjny dać może w kierunku osłabienia sił rosyjskich” — jak później wspominał¹⁷. Już 26 stycznia 1909 Iszkowski przesłał do Biura Ewidencyjnego raport o planowanym wykorzystaniu PPS w razie wojny (zapis treści tego raportu w dzienniku podawczym Biura Ewidencyjnego: „Polska Partia Socjalistyczna. Początkowo zamierzano wykorzystać tylko w razie wojny obronnej. W razie potrzeby wykorzystać także w wojnie ofensywnej”¹⁸).

W rezultacie podjęto w Biurze Ewidencyjnym decyzję wciągnięcia kierowanej przez Piłsudskiego organizacji PPS do prowadzenia wywiadu przeciwko Rosji. Nie wiadomo,

¹² Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku [dalej cyt.: AIJP], Archiwum osobowe, Akta W. Sławka t. 2, b. p.: W. Sławek, Wspomnienia (do lipca 1917 r.). Wykłady w Instytucie J. Piłsudskiego w Warszawie, k. 108.

¹³ *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 457.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ W. Jędrzejewicz, *Listy Józefa Piłsudskiego z okresu jego pracy w PPS*, „Niepodległość” t. XIX, [Nowy Jork-Londyn] 1986, s. 70-71.

¹⁶ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Józef Piłsudski 1867-1914*, Londyn [1964], s. 393.

¹⁷ AIJP, Archiwum osobowe, Akta W. Sławka t. 2, b. p.: W. Sławek, Wspomnienia, s. 108.

¹⁸ *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 458.

czy motywacje tej decyzji były własne, czy też ich pochodzenie wiązać należy z Niemcami. Sojusz militarny państw centralnych obejmował także dziedzinę wywiadu. Evidenzbureau działało na odcinku rosyjskim w ścisłej łączności z wywiadem niemieckim — Sektion III B w Berlinie. Projektowane umowy wywiadowcze z polskim ruchem rewolucyjnym w istocie rzeczy niosły za sobą konsekwencje polityczne i przez czynne wspierane akcji przeciwrosyjskiej Polaków dotyczyły niebezpiecznie kwestii polskiej. Układy te nie mogły być obojętne dla Niemiec i musiały być przynajmniej aprobowane w Berlinie. Ronge utrzymywał bieżący kontakt z szefem wywiadu niemieckiego płk. Brose, a potem mjr. Wilhelmem Heye i mjr. Walterem Nicolai. W rezultacie wizyty mjr. Heye w listopadzie 1910 r. w Wiedniu opracowano wytyczne do współpracy, które zostały zawarte w memorandum o „Usprawnieniu służby wywiadowczej w powiązaniu z Niemcami”¹⁹. W tym kontekście włączenie Piłsudskiego do agentury austriackiej siłą faktów i układów oznaczało formalną i faktyczną służbę jednocześnie na rzecz Niemiec.

Działalność wywiadowczą w Królestwie Polskim miał przejąć ośrodek wywiadowczy w Krakowie, zgodnie z zasadą kompetencji terytorialnej Kundschaftsstelle. W lutym 1909 r. Ronge wezwał do siebie kpt. Józefa Rybaka i polecił mu objąć kierownictwo H.K. Stelle w Krakowie. „Ronge tłumaczył mi — wspominał później Rybak — że zadaniem moim jest nawiązać w Krakowie kontakt z Polską Partią Socjalistyczną i ewentualnie z innymi organizacjami działającymi na terenie Kongresówki, a to w celu zorganizowania na tym terenie wywiadu, na wypadek zaś ewentualnej wojny — dywersji i sabotażu. Za moją pracę miałem być osobiście odpowiedzialny, a na wypadek jakiegoś potknięcia się z mej strony działalność moja miała być oświetlona jako działalność zupełnie prywatna, przez nikogo nie inspirowana” i „wszystko, co miałem robić, należało utrzymywać w jak najściślejszej tajemnicy”²⁰. Operację określono kryptonimem »Konfident „R”«²¹, a przedstawicielowi PPS, z którym Rybak miał wejść w kontakt nadano pseudonim „Stefan”. Pod tym pseudonimem miał występować Piłsudski. Kryptonim »Konfident „R”« był wewnętrznym kluczem do kontaktu Iszkowskiego i Rybaka z Rongem. Nową agenturę podporządkowano formalnie sekcji wywiadu „R” — rosyjskiej. W aktach Biura Ewidencyjnego wprowadzono szyfr — wyróżnik kancelaryjny: »Partia „R”«, „R” lub »„R” PPS«²².

Ronge wyznaczył na dzień 10 marca 1909 robocze spotkanie w Wiedniu płk. Maximiliana Csicsericca, szefa sztabu 11 korpusu oraz kpt. Iszkowskiego z przedstawicielami PPS²³. Informacje o spotkaniu opatrzone klauzulą najwyższej tajności. Zachowane dokumenty nawet nie wymieniają polskich rozmówców. W konferencji w Wiedniu wzięli z pewnością udział Piłsudski, Jodko-Narkiewicz i Sławek. Określono wówczas warunki współpracy PPS z wywiadem wojskowym, omówiono sprawy zasad organizacji wywiadu, jego zasięg i zakres wywiadowczych powinności i kompetencji, instrukcje wywiadowcze itp. Evidenzbureau zamierzało spożytkować gotowość współpracy wywiadowczej Piłsudskiego dla celów wojskowych i politycznych. Nowa agentura mogła stać się ważnym i silnym ogniwem działań Biura Ewidencyjnego, budujących i zabezpieczających wpływy c. i k. monarchii w Królestwie Polskim i w Rosji. Członkowie grupy Piłsudskiego łączyły silne więzy środowiskowe, co dawało

¹⁹ M. R o n g e, op. cit., s. 50, 102. Zob. też W. N i c o l a i, *Nachrichtendienst. Presse und Volksstimmung im Weltkrieg*, Berlin 1920; tenże, *Geheime Mächte. Internationale Spionage und ihre Bekämpfung im Weltkrieg und heute*, Leipzig 1923; M. R o n g e, *Les maîtres de l'espionnage 1914-1918*, Paris 1935.

²⁰ *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 14-15.

²¹ AIJP, Archiwum J. Piłsudskiego t. 52, b. p.: J. Rybak, *Organisation des K. Dienstes durch Konfidenten „R” im Frieden und im Mobfalle*, Krakau, am 17 Dezember 1912. J. Rybak w swoich *Pamiętnikach* błędnie określił kryptonim operacji — »Konfident „S”« (*Pamiętniki generała Rybaka*, s. 15).

²² *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 457, 462, 463, 466.

²³ Tamże, s. 458-463.

najlepszą obronę przed zewnętrzną penetracją. Można było też bez ograniczeń eksploatować ich postawy patriotyczne i antyrosyjskie dla funkcji informacyjnych i dywersyjnych »Konfidenta „R”«, chociaż sam Piłsudski traktował współpracę wywiadowczą jako formę walki o niepodległość. W ten sposób zainicjowano najtajniejszą operację wywiadowczą Evidenzbureau.

Dalsze rozmowy z przywódcami PPS płk Csicsericis i kpt. Iszkowski prowadzili we Lwowie. Kontakt z tamtejszą H.K. Stelle utrzymywał potem Jodko-Narkiewicz, bezpośrednio lub za pośrednictwem Franciszka Charwata, komisarza policji delegowanego do pomocy kierownikowi lwowskiego ośrodka wywiadowczego (w grudniu 1912 r. Iszkowski zastąpił kpt. Jan Hempel). Lwowska grupa wywiadowcza Piłsudskiego obejmowała swoją działalnością teren Ukrainy i Rosji. Zorganizowana została według tradycyjnych reguł organizacyjnych Kundschaftsstelle. „Nareszcie — pisał później z satysfakcją Ronge — kapitan Iszkowski wciągnął do współpracy różne osoby z Polskiej Partii Socjalistycznej. Uzyskał przy tym tak dobre wyniki, że — — przewyciężono moralne skrupuły i nawiązano kontakty z agentami, którzy wymieniali nazwę swej partii. Nie staraliśmy się jednak zacieśnić tych związków”²⁴. Wskazywane przez Piłsudskiego i PPS osoby wchodziły bezpośrednio do sieci agenturalnej Iszkowskiego i jemu podlegały. W „Robotniku” z 18 marca 1909 wydrukowano szczegółową instrukcję wywiadowczą dla członków partii w Królestwie. Sztab austriacki interesowały dane o dyslokacji wojsk, rozkwaterowaniu żołnierzy i oficerów, rozkłady zajęć w jednostkach, rozmieszczenie składów wojskowych („Jak daleko znajdują się najbliższe oddziały wojska i jaki czas jest potrzebny do przebycia tej przestrzeni?”) i urządzeń telegraficznych („Telefony i telegrafy, jeśli są, to gdzie i gdzie najłatwiej przeciąć połączenia telegraficzne?”), rozstawienie posterunków straży ziemskiej i pogranicznej oraz informacje o władzach administracyjnych i policyjnych w poszczególnych miejscowościach²⁵.

W centrali wiedeńskiej zdecydowano w końcu, że bezpośredni kontakt operacyjny z Piłsudskim przejmie szef H.K. Stelle w Krakowie. Po objęciu kierownictwa ośrodka krakowskiego przez kpt. Rybaka pod koniec marca 1909 r. Piłsudski otrzymał hasło, numer telefonu i instrukcję na pierwszy kontakt w Krakowie. Niebawem Iszkowski uprzedził telefonicznie Rybaka, że zjawi się u niego „Stefan” i poprosi o rozmowę w sprawie »Konfidenta „R”«. Wreszcie, w końcu kwietnia lub na początku maja 1909 r. „Stefan” zapowiedział swoją wizytę. Do roboczych rozmów z Rybakiem Piłsudski wyznaczył Sławka, który zajął się organizacją właściwej pracy wywiadowczej. W sprawach zasadniczych spotykał się Piłsudski osobiście z szefem H.K. Stelle. Spotkania odbywały się w prywatnym mieszkaniu Rybaka w Krakowie (ul. Zielna 20, a następnie ul. Grobla 12). Sławek w 1909 r. był wpisany do ewidencji ośrodka krakowskiego i lwowskiego (w raporcie sztabu 11 korpusu z 8 czerwca 1909 do Biura Ewidencyjnego podano: „Sławek, członek „R” i konfident sztabu 1 korpusu w Krakowie”²⁶, w raporcie sztabu 1 korpusu z 8 czerwca 1909 zawarto informację, że Sławek „jest konfidentem K. Stelle Lwów”²⁷). Pseudonim „Stefan” stał się hasłem do kontaktu między przedstawicielami PPS a Rybakiem. Wszyscy, Piłsudski, Sławek i Rybak, np. telefonując do siebie, przedstawiali się jako „Stefan”. Indywidualny pseudonim „Stefan” zatrzymał Sławek, jako reprezentant Piłsudskiego. Także meldunki wywiadowcze podpisywano takim właśnie kryptonimem.

Czy Piłsudski miał swoją teczkę ewidencyjną jako współpracownik wywiadu Austro-Węgier? Z pewnością tak. Teczka ta, podobnie jak w wypadku Sławka, nie

²⁴ M. R o n g e, *Zwölf Jahre Kundschaftsdienst*, s. 50-51.

²⁵ *W kwestii przygotowań do walki zbrojnej*, „Robotnik” z 18 marca 1909, nr 235. Zob. też T. Ł a d y k a, *op. cit.*, s. 240-241.

²⁶ *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 463.

²⁷ Tamże, s. 463-464.

zachowała się. Z bliskiego kręgu współpracowników Piłsudskiego dochowała się jedynie teczka Ignacego Boerera (w rubryce „Kontakt” charakterystyczny wpis: „Przez konfidenta „Stefana” (Sławek)”)²⁸. Do zakresu wstępnych czynności formalnych kierownika placówki H.K. Stelle przy pierwszym kontakcie z werbowanym agentem należało włączenie go do ewidencji ośrodka. Szef oddziału wywiadu osobiście wciągał agentów do kartoteki, wypełniał specjalny ewidencyjny arkusz-teczkę — „Konfidentenbogen” (druk wydawany na podstawie instrukcji wywiadowczych Sztabu Generalnego). Wpisywał do niego dane osobowe, pseudonim, adresy, sposoby komunikowania się, rodzaj szyfru i tajnego atramentu, obszar działalności itd., a także uzupełniał na bieżąco informacje o wykonywanych zadaniach. Przez taką rutynową procedurę musiał przejść Piłsudski i wszyscy, którzy zostali przez niego wskazani Rybakowi do współpracy wywiadowczej. Rybak rejestrował ich do kartoteki poza zwykłą numeracją identyfikacyjną agencji H.K. Stelle w Krakowie (kryptonim — np. 224/I, 225/I itd.). Dla »Konfidenta „R”« utrzymywano bowiem przez cały czas najwyższy stopień tajności. Nazwiska agentów znane były tylko kierownikowi H.K. Stelle w Krakowie. W sprawozdaniach rocznych dla Biura Ewidencyjnego Rybak wykazywał wszystkich pracujących aktualnie agentów, z wymienieniem nazwiska, pseudonimu, kryptonimu itp. W wypadku agentów operacji »Konfident „R”« pozostawiał wszystkie rubryki puste, zaznaczając jedynie numer bieżący w sprawozdaniu. Dla Rongego taka informacja wystarczała, wiedział, że pod pustymi miejscami kryją się ludzie Piłsudskiego. W raporcie za 1913 r. Rybak „wymienia” 15 takich agentów (na 64 wszystkich)²⁹. W grudniu 1912 r. szef sztabu oddziału wywiadu w Krakowie założył specjalną tekę dla operacji »Konfident „R”«. Wkładał do niej korespondencję o specjalnym znaczeniu, która nie była rejestrowana w kancelarii głównej. Zawierać miała niezbędną dokumentację »Konfidenta „R”«. W tece znajdowało się tylko 19 dokumentów z okresu od 17 grudnia 1912 do 9 sierpnia 1914, sygnowanych kolejnym numerem i literą „g” — *geheim* (wśród dokumentów są raporty Rybaka dla Rongego, m.in. „Organizacja służby wywiadowczej przez Konfidenta „R” w czasie pokoju i mobilizacji” z 17 grudnia 1912, mapy z rozmieszczeniem agencji, plan działania PPS z 30 lipca 1914, odpis meldunków wywiadowczych Piłsudskiego i pokwitowania Sławka dla Rybaka)³⁰. Rybak musiał też mieć drugą tekę, w której trzymał arkusze ewidencyjne »Konfidenta „R”«. Teka ta zaginęła, zapewne została zniszczona³¹. Zachowała się jedynie dokumentacja ewidencyjna „zwykłej” agencji (około 250 teczek osobowych)³².

Organizacja Piłsudskiego nie stanowiła ekspozytury wywiadowczej w ścisłym tego słowa znaczeniu, chociaż wykonywała zadania wywiadowcze według dyspozycji przedstawicieli Evidenzbureau. Zdobywanie informacji oraz struktura sieci i zasady jej funkcjonowania, dalekie od schematów działalności wywiadu austriackiego i niemieckiego, cechowała improwizacja i amatorski charakter. Do końca 1912 r. organizacja Piłsudskiego spełniała wyłącznie funkcje informacyjne. Dzięki »Konfidentowi „R”« stworzono podstawy dla rozwinięcia klasycznego wywiadu przeciw Rosji. Od 1913 r. działała już sprawna sieć „zawodowców”, powiązana bezpośrednio z centralą H.K. Stelle w Krakowie. Meldunki „Stefana” stanowiły tylko uzupełnienie właściwych raportów

²⁸ AGAD, Dowództwo Twierdzy Kraków 1914-1918, Zbiór akt nieuporządkowanych, b. sygn.

²⁹ Archiwum K. Świtalskiego t. 15, b. p.: [J. Rybak], Konfidentenverzeichnis. Evidenz mit Ende des Jahres 1913 (K. Nr 50/1914).

³⁰ AJP, Archiwum J. Piłsudskiego t. 52, b. p.: Teka J. Rybaka, w oryginalnej oprawie, późniejszy opis: „Dokumenty oficjalne i korespondencja z władzami austriackimi w Krakowie 1912-1918”.

³¹ J. Rybak w *Pamiętnikach* w ogóle nie pisze o owych dwóch tekach »Konfidenta „R”«. Wspomina jedynie, że korespondencję z Piłsudskim i Sławkiem z tego okresu spalił w obecności samego Sławka ok. 1929-1930 r. *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 192.

³² Archiwum K. Świtalskiego t. 1.

wywiadowczych. Praca wywiadowcza organizacji Piłsudskiego straciła na znaczeniu. Ale też i nie o to chodziło. Sztab austriacki i niemiecki włączyły do swoich planów polski ruch wojskowy jako czynnik polityczny w rozgrywce z Rosją.

Komendant prowadził prawdziwe biuro szpiegowskie, ale była to dla niego działalność uboczna. Wspomagał operacje wywiadowcze sztabu austriackiego licząc na wyzwolenie Polski od Rosji w efekcie wysiłku zbrojnego Austro-Węgier i Niemiec. Stworzył podległą sobie sieć agentów, rekrutujących się z działaczy PPS i ZWC w Królestwie Polskim i Rosji. Dostarczali oni Piłsudskiemu materiały informacyjne, które po posegregowaniu i opracowaniu przesyłał do Rybaka, zwykle za pośrednictwem Sławka (np. w okresie drugiej wojny bałkańskiej, od października 1912 do marca 1913 r., Piłsudski otrzymał 389 pisemnych doniesień, 119 ustnych meldunków; stwierdzono, że 187 listów z meldunkami wywiadowczymi zaginęło na poczcie rosyjskiej)³³.

Rybak i Iszkowski rozłożyli „parasol” nad poczynaniami Piłsudskiego i ruchem niepodległościowym w Galicji. Pozostawali w cieniu, zupełnie niewidoczni poza ścisłym sztabem Piłsudskiego. Aby zalegalizować prace militarne ZWC umożliwili stworzenie jawnych organizacji strzeleckich — Związku Strzeleckiego we Lwowie (kwiecień 1910) i Strzelca w Krakowie (styczeń 1911). Należy podkreślić, że bez tej pomocy powołanie organizacji strzeleckich nie byłoby możliwe, skoro tworzyli je obywatele obcego, wrogiego państwa, przebywający na terenie Austro-Węgier w charakterze emigrantów politycznych. Rybak ułatwiał potem Piłsudskiemu odbywanie ćwiczeń strzeleckich. Zainteresowany był w zorganizowaniu na terenie Królestwa akcji dywersyjnej na wypadek otwartego konfliktu z Rosją. W strzelcach widział członków specjalnych oddziałów bojowo-dywersyjnych. Wszelkie rozmowy z Austriakami — wspominał później Sławek — obracały się wokół głównego problemu: „że interesem sztabu austriackiego było wykorzystanie ruchu rewolucyjnego polskiego jako dywersji do rozbijania sił rosyjskich. Intencją naszą — kontynuował — musiało być coś wręcz przeciwnego. Zasadniczym układem z naszej strony było to: Jeżeli państwa zaborcze w chwili zaczącia wojny były zupełnie potężną siłą, to my jesteśmy zerem i naszym głównym interesem powinno być parcie do stworzenia naszej siły, rozbudowanie jej od wielkości zerowej do potęgi, ażebyśmy byli jakąś siłą w chwili likwidacji wojny, albowiem te wielkie i potężne organizacje wojenne, jakie rzucają na wojnę państwa ze sobą wojujące, muszą się wzajemnie ścierać i niszczyć. — — Otóż w tych wszystkich rozmowach naszym zadaniem było wmówić w sztab austriacki, że to jest w ich interesie, ażeby tworzyć wojsko, a nie bandy dywersyjne. Mój interes stronę przeciwną nie obchodzi i w tym cała trudność, by w nasze rozumowanie uwierzyli i poszli po naszej linii myślenia. To było zasadnicze zadanie, które w ciągu kilku lat we wszystkich rozmowach z nimi kładło się im do głowy. Ja się nie dziwiłem, że przekonać przyszło nam tak trudno. Polacy we wszystkich ówczesnych pojęciach nie byli siłą. — — Jednak już po roku 1912, kiedy po wojnach bałkańskich możliwość wojny europejskiej coraz bardziej się zbliżała, trzeba było bardziej konkretyzować jakieś przypuszczalne warunki działania i wtedy Komendant prowadził rozmowy sam albo dawał nam instrukcje, i od roku 1913 prawie wyłącznie ja się kontaktowałem z nimi. Mniej więcej od tej wojny zaczęliśmy się zbliżać do konkretyzowania warunków i została wysunięta zasada, jako linia wytyczna tego, cośmy mówili. — — Trochę im jeszcze opowiadaliśmy, by apetyty ich podtrzymać, abyśmy byli wartością w układach. — — Rzecz prosta, że pożar rewolucji może wybuchnąć nie dla pięknych oczu Austriaków, tym bardziej, że za plecami Austrii stoi straszak niemiecki, który bardzo działa na opinię polską. Wybuch rewolucji może być wywołany dla podtrzymania polskiego ruchu, a więc fakt wkroczenia polskich oddziałów na teren Królestwa może być

³³ A. Garlicki, *Memoriał grupy Piłsudskiego dla sztabu austriackiego z 1913 r.*, PH t. LIII, 1962, z. 1, s. 153. Publikacja bez ustalonego autorstwa dokumentu. Autorem memoriału był Piłsudski — zob. AAN, Oddział VI, Akta K. Światalskiego t. 9, k. 29-53.

tym faktem, który podziela na nastroje i pożar rewolucji wzniesi. Bez tego nie ma co liczyć. To były te wszystkie zasady, które musieliśmy wbić w głowę zarówno naszych rozmówców, jak i głównego dowództwa (Conrad von Hoetzendorf). W tym kierunku, z użyciem wszystkich elementów było przepracowane parę materiałów Komendanta i przesłane do sztabu austriackiego, przy czym, powtarzam, że zarówno w tych memoriałach, jak i również do spraw szczególnych, musieliśmy się trzymać tego, ażeby mówić to, że to jest ich austriacki interes³⁴. Długi ten cytat dobitnie świadczy o tym jak piłsudscy traktowali współpracę ze sztabem austriackim. Działania wywiadowcze i sabotażowe wykonywano, ale do pewnego stopnia pozorowano je, aby uzyskać tym większą cenę przetargową za polską pomoc i współdziałanie ruchu rewolucyjnego w Królestwie Polskim z armią austriacką na wypadek wojny z Rosją.

Przedstawiciele Sztabu Generalnego w Krakowie i we Lwowie stale użyczyli „swej opieki i pomocy — jak współcześnie określił Piłsudski — przy bardziej drażliwych sytuacjach, wynikających z nadwrażliwości władz politycznych na ruch militarny polski”³⁵. Tak np. było, kiedy w czerwcu 1909 r. omyłkowo aresztowano Sławka pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji (po interwencji Rybaka wypuszczono go na wolność)³⁶. O innej takiej „drażliwej” sytuacji donosił Piłsudski w liście do Sławka z 29 marca 1914, prosząc o interwencję Rybaka w sprawie Stanisława Tessaro, zatrzymanego na granicy z fałszywym paszportem, za co groziło wydalenie z granic monarchii: „Chcę temu zapobiec w jakikolwiek sposób — pisał — Wezwanie otrzymał wczoraj na 6 kwietnia do sądu powiatowego w Brodach. Zajdź do p. R. i poproś go o jakikolwiek wpływ w tej sprawie”³⁷.

Organizacje strzeleckie oddawały bardzo cenne usługi w zakresie kontrwywiadu. Większość szpiegów Ochrany została wyłapana na podstawie doniesień Piłsudskiego. „Jak będziesz u p. R. — pisał do Sławka 29 marca 1914 — powiedz mu o niejkiej p. Kamińskiej, podejranej, zdaniem moim, zamieszkałej w Zakopanem”³⁸. Pomimo aresztowań agentura Ochrany działała na terenie austriackim nadzwyczaj sprawnie³⁹. Rosjanie lepiej byli zorientowani w polskim ruchu niż sami Austriacy i Niemcy, a być może wiedzieli tyle, ile powinni wiedzieć. „Jak prawdopodobnie wiadomo i rządowi austriackiemu — pisał w marcu 1912 r. naczelnik Ochrany w Warszawie. płk. K.J. Głobaczew, w raporcie »Krótki zarys przygotowywanego obecnie przez polskie organizacje rewolucyjne zbrojnego powstania w Kraju Przywiślańskim« dla centrali w Petersburgu — wszystkie te sokolskie, strzeleckie itp. towarzystwa, ze Związkiem Walki Czynnej na czele, piastują w duszy plan powstania orężnego nie tylko przeciw jednej Rosji. Kombinacje ich polegają na powstaniu przeciw każdemu z państw, w których posiadaniu znajdują się wszystkie terytoria, tworzące niegdyś Królestwo Polskie”⁴⁰.

³⁴ AIJP, Archiwum osobowe, Akta W. Sławka t. 2, b. p.: W. Sławek, Wspomnienia, k. 109-112.

³⁵ A. G a r l i c k i, *Memoriał grupy Piłsudskiego*, s. 157.

³⁶ Por. T. L a d y k a, op. cit., s. 243.

³⁷ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 59.

³⁸ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 60.

³⁹ Zob.: W.K. A g a f o n o w, *Zagraniczna ochronka (Sostawleno po siekrietnym dokumentom Zagranicznej agentury i Departamienta Policji). S priloženiem oczerka „Jewno Azeŭ” i spiska siekrietnych sotrudnikow zagranicznej agentury*, Piotrogód 1918; A.T. W a s s i l j e w, *Ochrana. Aus den Papieren des letzten russischen Polizeidirektors*, Zürich-Leipzig-Wien (1930). Bibliografia zagadnienia: E.E. S m i t h, *The Okhrana. The Russian Department of Police. A Bibliography*, Stanford 1967. Zob. też A. G a r l i c k i, *Archiwum Ochrany w the Hoover Institution on War, Revolution and Peace at Stanford University*, [w:] *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Wrocław 1979, s. 56-64.

⁴⁰ K.J. G ł o b a c z e w, *Krótki zarys przygotowywanego obecnie przez polskie organizacje rewolucyjne zbrojnego powstania w Kraju Przywiślańskim, opracowany przez naczelnika Ochrany, pułkownika... na zasadzie materiałów, dostarczonych przez zagraniczną agenturę Ochrany (marzec 1912)*, Warszawa 1917, s. 45.

Plan organizacji powstania w Królestwie Polskim sprecyzował Piłsudski w dwóch memoriałach dla Rybaka, w 1912⁴¹ i 1913 r.⁴². „W wypadku wojny austriacko-rosyjskiej — pisał w pierwszym — ruch rewolucyjny w Polsce pod względem wojskowym postawi sobie następujące zadania: a) wytworzenie w zaborze rosyjskim siły militarnej, która wzięłaby udział w wojnie przeciw Rosji pod hasłem oderwania od Rosji możliwie wielkiej części ziemi dawnej Rzeczypospolitej; b) postawienie możliwie wielkich przeszkód w Rosji w mobilizacji i w Aufmarschu [koncentracji]; niesienie pomocy ruchom wojennym za pomocą wszelkich możliwych środków przed wybuchem i w czasie wojny”⁴³. W okresie poprzedzającym wybuch wojny organizacja rewolucyjna miała przygotować przy technicznej i materialnej pomocy Austrii kadry powstania. W Krakowie i ewentualnie w Przemyśle miano zapewnić broń i ekwipunek na potrzeby trzydziestotysięcznego korpusu polskiego. Kadry wojska polskiego wkroczyłyby do Królestwa równocześnie z ogłoszeniem wojny.

Opracował też szczegóły planu niszczenia magazynów i składów wojskowych oraz dywersji i sabotażu na wszystkich najważniejszych liniach kolejowych i połączeniach telegraficznych w Królestwie Polskim i w Rosji. Jednocześnie próbował odejść nieco od współpracy wywiadowczej na rzecz porozumień politycznych. „Najmniej czujemy się zdolni do pracy wywiadowczej w czasach przedwojennych — pisał do Rybaka w drugim memoriale — nie sądzimy bowiem, by kiedykolwiek nastąpiły w społeczeństwie i w ruchu samym zasadnicze zmiany ku lepszemu w tej sprawie. Za najlepszy czynnik, polepszający warunki pracy wywiadowczej, uważamy podniesienie poziomu wykształcenia wojskowego wśród ludności i zainteresowanie jej sprawami wojennymi. Rozmieszczenie geograficzne sieci wywiadowczej, zarówno i jej uzdolnienie do tej pracy w każdym poszczególnym miejscu, nie da się przewidzieć zawczasu wobec wielkiej zmienności materiału ludzkiego w życiu organizacji rewolucyjnej. — — Z naszej strony będzie zawsze dążenie do możliwie daleko idącej możliwości podniesienia swej niezależności pod względem politycznym i wojskowym. — — Musimy też — dodawał — zwrócić uwagę na kwestię bardzo drażliwą — mianowicie pomocy pieniężnej. Nie będziemy jednak mogli kwestii tej rozstrzygać dla siebie dodatnio, nawet gdyby to było nam proponowane, jak jedynie przy skonkretyzowaniu politycznej strony umowy”⁴⁴.

Rybak nie mógł zmienić dotychczasowych umów z Piłsudskim, współdziałanie w pracy wywiadowczej stawał na pierwszym miejscu. Żadne uzgodnienia polityczne nie wchodziły w rachubę. Za to wojskowe władze austriackie zaakceptowały plany militarne Piłsudskiego, wspomagały związki strzeleckie. Ronge jeszcze pod koniec 1912 r. przekazał do dyspozycji Rybaka 3000 karabinów, amunicję oraz 300 kg materiałów wybuchowych na potrzeby akcji zbrojnej Piłsudskiego⁴⁵. Później Rybak wpłacił do Polskiego Skarbu Wojskowego 10 000 koron na potrzeby ruchu strzeleckiego⁴⁶ (bez „skonkretyzowania politycznej strony umowy”).

Zmieniły się nieco zasady funkcjonowania agentury na terenie Rosji. W okresie przygotowań i planowania działań wojennych przeciwko Rosji organizacja wywiadu

⁴¹ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 29-51: (J. Piłsudski, Plan organizacji powstania w Królestwie Polskim na wypadek wojny austriacko-rosyjskiej, Zakopane, sierpień lub wrzesień 1912).

⁴² AAN, Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, sygn. 58, k. 67-95: (J. Piłsudski, Memoriał dla austriackiego Sztabu Generalnego, na ręce szefa ośrodka wywiadowczego w Krakowie, Józefa Rybaka, Kraków, po 15 maja 1913). Memoriał publikowany (bez ustalonego autorstwa): A. G a r l i c k i, *Memoriał grupy Piłsudskiego*.

⁴³ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 30.

⁴⁴ A. G a r l i c k i, *Memoriał grupy Piłsudskiego*, s. 162-163.

⁴⁵ AIJP, Archiwum J. Piłsudskiego t. 52, b. p.: K. Nr 9/g, 17/g. Zob. też *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 62-68.

⁴⁶ Por. J. S t a c h i e w i c z, op. cit., s. 34. Zob. też *Pamiętniki generała Rybaka*, s. 62-66, 233.

Piłsudskiego pozostawała w stanie zamrożonym. Uruchamiały ją automatycznie zaobserwowane ruchy wojsk rosyjskich i wprowadzenie przez Sztab Generalny w Wiedniu „okresu wzmożonej działalności” dla wywiadu. „Proszę Cię — polecał Piłsudski 9 kwietnia 1914 Sławkowi — zajść do p. R. z tym, że otrzymuję z Królestwa wiadomości alarmujące o mobilizacji — na razie [o] przejeździe rezerwistów z Rosji do garnizonów Królestwa, przenoszeniach wojsk do gub. lubelskiej (mowa była o niejasnych listach o VI korpusie). Wobec tego — dodawał — że przez ten czas nie stawiałem biura wywiadowczego jako maszyny stale funkcjonującej [!], więc dane są mgliste i nieściśle; niektóre ściślej dane otrzymam przy raportach niektórych komendantów [ZWC], którzy w czasie Świąt [Wielkanocnych] mają być u mnie z Królestwa: czy więc nie ma on jakichś niepokojących spraw i rzeczy”⁴⁷. Niestety, nie ma informacji o rezultatach wizyty Sławka u Rybaka.

W porozumieniu z Rybakiem wydawano pismo Związków Strzeleckich „Strzelec”, gdzie drukowano m.in. artykuły-instrukcje do prowadzenia dywersji. „Mój Drogi! — pisał Piłsudski do Sławka 9 kwietnia 1914 — W załączeniu dalszy ciąg artykułu o niszczeniu mostów w redakcji „Strzelca”: bądź łaskaw zajdź z nim do p. R., daj mu go do przeczytania i zapytaj o zdanie, czy dać dalszy ciąg, czy nie”⁴⁸ (mowa o artykule Mieczysława Dąbkowskiego „O pośpiesznym niszczeniu żelaznych mostów kolejowych” zamieszczonym w nr 1 „Strzelca” z kwietnia 1914 r.; dokończenie artykułu ukazało się w nr 4-5 „Strzelca” z lipca-sierpnia 1914 r.).

Właściwym promotorem akcji wojskowej Piłsudskiego były Niemcy. Evidenzbureau w sprawie polskiego ruchu wojskowego i akcji powstańczej w Królestwie Polskim działało w ścisłym porozumieniu z Sektion III B w Berlinie. W myśl zawartych umów główny wysiłek materialny na rzecz ruchu polskiego przypadał na Niemców, niewidocznych dla Polaków i działających za plecami Wiednia. Na przełomie lat 1913 i 1914 niemieckie Naczelne Dowództwo przekazało do Austrii na uzbrojenie oddziałów strzeleckich i wywołanie powstania w Królestwie Polskim 60 000 karabinów, a w końcu lipca 1914 r. dalsze 30 000 karabinów i 3 000 000 sztuk amunicji (broń ta tylko w małej części trafiła w ręce polskie). Piłsudski dowiedział się o tym dopiero po rozpoczęciu działań wojennych⁴⁹. Przypomnijmy, że Austriacy przekazali na uzbrojenie strzelców 3000 karabinów. Porównanie tych liczb mówi samo za siebie. Inna sprawa, że Niemcy w ostatniej chwili zablokowali oddanie broni Polakom.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu Piłsudski był manipulowany przez Rybaka, wykonującego polecenia Evidenzbureau oraz Sektion III B? Szef krakowskiej ekspozytury Biura Ewidencyjnego miał pełen wgląd w pracę wywiadowczą Piłsudskiego, wykorzystywał jej wyniki, stymulował poczynania wojskowe Komendanta. Odpowiedź nasuwa się więc sama, ale o stopniu zależności między „wskazaniami” Rybaka, a dążeniami samego Piłsudskiego nie da się nic bliżej powiedzieć. Można wszakże zadać pytanie posiłkowe o cel współpracy sztabu austriackiego i niemieckiego z Piłsudskim. Z dotychczasowych rozważań wynika, że Piłsudski miał organizować wywiad, sabotaż i powstanie antyrosyjskie w Królestwie Polskim. Czy rzeczywiście celem tajnych służb Austro-Węgiei i Niemiec była organizacja powstania w Polsce? Może wszystkie zabiegi wokół akcji zbrojnej Piłsudskiego miały tylko wytwarzać złudzenie ruchu powstańczego w Królestwie Polskim, w który uwierzyłby wywiad rosyjski? W takim razie powstanie polskie byłoby dywersją propagowaną, wielkim bluffem cesarskich służb specjalnych, prowadzących w ramach przygotowań wojennych rozległą dezinformację, nastawioną na utwierdzenie sztabu armii carskiej w decyzji ewakuowania Królestwa Polskiego do linii Wisły w razie

⁴⁷ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 59.

⁴⁸ AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 9, k. 59.

⁴⁹ AAN, Polska Organizacja Narodowa, sygn. 11, k. 4.

wybuchu wojny. Piłsudski i Rybak byliby pionkami w „wielkiej grze” wywiadów. Zbrojne poparcie przez Austro-Węgry i Niemcy polskiej irredenty najlepiej zaświadczało o zasadniczej zmianie ich polityki w kwestii polskiej i otwarcie prowokowało Rosję, usuwając grunt polityczny władzy w Królestwie Polskim. Piłsudski mógł niewątpliwie pomóc w uzyskaniu sukcesu Evidenzbureau. Iwan Batuszyn, szef ekspozytury rosyjskiej służby wywiadowczej na Austro-Węgry w Warszawie dał wiarę przygotowaniom powstańczym w Galicji, podjął zdecydowane działania dla wykrycia spisku; wzmociono wywiad i wprowadzono agentów do organizacji wojskowych Piłsudskiego. Cel osiągnięto, sztab rosyjski brał realnie w rachubę możliwość wybuchu powstańczego w Królestwie Polskim w związku z akcją militarną Niemiec i Austro-Węgień przeciw Rosji.

Nie ma bezpośrednich dowodów na poparcie tej tezy, ale jakie są fakty?

1. Nie przeprowadzono przygotowań logistycznych powstania na terenie Królestwa Polskiego.

2. Z drugiej strony, o powstaniu mówiło i wiedziało zbyt wielu ludzi postronnych; przygotowania powstańcze prowadzono niemal jawnie (działalność organizacji strzeleckich).

3. Nastroje społeczeństwa polskiego w zaborze rosyjskim były bardzo niechętnie idei niepodległościowej akcji zbrojnej, a wpływy Piłsudskiego i jego ruchu wojskowego w żadnym wypadku nie dawały rękojmi rozwinięcia powstania, z czego zdawano sobie sprawę zarówno w Wiedniu jak i w Berlinie.

Po zabójstwie arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie Europa szybkimi krokami zmierzała ku wojnie. W połowie lipca 1914 r. austriacki Sztab Generalny wydał zarządzenie o wzmocnionym wywiadzie przeciwko Rosji. Szefa H.K. Stelle w Krakowie pospiesznie ściągnięto z urlopu; należało wprowadzić w życie wytyczne, opracowane pod koniec 1912 r., przede wszystkim przygotować opierając się na grupie Piłsudskiego dywersję i wywiad na terenie przyszłych operacji wojennych w Królestwie Polskim. Rybak wezwał do siebie Piłsudskiego, zalecił mu uaktywnienie siatki wywiadowczej i przygotowanie się do wkroczenia do Królestwa, wyznaczając odpowiednie rejonu działania. Wcześniejsze zabiegi Piłsudskiego o odwrócenie akcentów współpracy ze sztabem austriackim odniosły ten pozytywny skutek, że uzyskał on cichą aprobatę Wiednia i Berlina dla idei powstania. Ale władze austriackie i niemieckie nie angażowały się politycznie w polski ruch zbrojny. W sensie politycznym Piłsudski działałby na własną rękę. Dawało mu to szansę wyjścia poza dotychczasowe układy z Rybakiem. Komendant strzelców musiał grać na dwie karty: graną do tej pory — zależności od wywiadu austriackiego i drugą — samodzielności polskiego ruchu powstańczego w Królestwie Polskim. Stąd późniejsza idea fikcyjnego Rządu Narodowego, która, gdyby Polacy mogli stworzyć fakty dokonane, umożliwiłaby odejście Piłsudskiego od dotychczasowych umów ze sztabem austriackim. „Polska Partia Socjalistyczna zaboru rosyjskiego zapewniła — wspominał Ronge — że z chwilą ogłoszenia mobilizacji wybuchnie powstanie Polaków w całej Rosji. Poczyniono rzekomo wszelkie przygotowania”⁵⁰.

Piłsudski dość szybko zmobilizował swój wywiad. W dniu rozpoczęcia przez Niemcy wojny przeciwko Rosji, 1 sierpnia 1914, Rybak otrzymał pierwszy raport wywiadowczy „Stefana”, opracowany na podstawie materiałów otrzymanych z Królestwa: „Szanowny Panie! Komunikuję otrzymane świeżo wiadomości z Częstochowy: 1. Podobno cała artyleria ma być cofnięta do Warszawy. 2. Parowozy kolei warszawsko-wiedeńskiej też. 3. W szpaciarni w Częstochowie strajkuje 3000 robotników. 4. Pociągi do kolei warszawsko-wiedeńskiej kursują nieregularnie. 5. Do Częstochowy przyszła duża [!] ilość kozaków, których rozlokowano w Częstochowie i na szosie do

⁵⁰ M. R o n g e, *Zwölf Jahre Kundschaftsdienst*, s. 100.

Herbów (w chłopskich domach). 6. Koło Herbów gospodarują rosyjscy żandarmi, którzy zatrzymują i nie przepuszczają nawet powracających z Prus mieszkańców Królestwa Polskiego. Wyjechać z Królestwa Polskiego łatwiej. Stefan”⁵¹.

2 sierpnia 1914 Biuro Ewidencyjne rozesało do ośrodków wywiadowczych w Krakowie, Lwowie i Przemyślu instrukcje odnośnie formowania strzelców polskich. W rozmowie tego dnia z Rybakiem uzgodnił Piłsudski sprawę mobilizacji i uzbrojenia oddziałów strzeleckich oraz wkroczenie ich na teren Królestwa. Piłsudski nie podejmował zobowiązań politycznych. Austriacki rozmówca miał oświadczyć, że ze swej strony nie może udzielić mu żadnych gwarancji politycznych. Na zapytanie Piłsudskiego, czy ma on wobec tego wolną rękę w sprawach politycznych, przedstawiciel austriackiego Sztabu Generalnego miał odpowiedzieć: „naturalnie”⁵². Komendant wykorzystał pozostawienie mu przez czynniki wojskowe swobody w sprawach politycznych i ogłosił utworzenie Rządu Narodowego w Warszawie. Fakty dokonane mogły zastąpić brak umowy politycznej z Austrią. W wykonaniu poleceń Wiednia Rybak zarządził wydanie broni i wyznaczył dla oddziałów strzeleckich punkty przejścia granicy, rankiem 6 sierpnia 1914. Antyrosyjski ruch polski miał tworzyć w Królestwie zaplecze polityczne dla wkraczających wojsk austriackich i niemieckich. Piłsudski utworzył oddzielny Oddział Wywiadowczy. Składał się on w dużej części z tzw. beków — byłych członków Organizacji Bojowej PPS, którzy wchodzili do organizacji wywiadowczej, pracującej na potrzeby H.K. Stelle w Krakowie i we Lwowie. Na czele Oddziału stał Rajmund Jaworowski. Pracą kobiet kierowała Aleksandra Szczerbińska. Zadaniem Oddziału było dostarczanie wiadomości o nieprzyjacieli i dokonywanie akcji dywersyjnych. Początkowo jednostkę związano terenowo i organizacyjnie z oddziałem strzelców Piłsudskiego. Rozkazy wydawał Piłsudski i jemu jedynie meldowano uzyskane wiadomości.

Piłsudski wyruszył do Królestwa przed południem 6 sierpnia. W Krakowie pozostał Sławek, jako pełnomocnik Komendy Głównej Strzelców, który miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Piłsudskim i porozumiewać się z Rybakiem.

Służbą wywiadowczą na froncie kierował nowo utworzony Oddział Informacyjny (Nachrichtenabteilung) przy Naczelnej Komendzie Armii. Stare struktury wywiadu Biura Ewidencyjnego — H.K. Stelle prowadziły dalej wywiad tajny, obliczony na dłuższy czas.

Oddział strzelców Piłsudskiego wszedł pod rozkazy 7 dywizji kawalerii, podporządkowanej grupie operacyjnej gen. Heinricha Kummera von Falkenfeld i 1 armii austriackiej gen. Wilhelma Dankla. Raporty i meldunki z rozpoznania wojskowego Piłsudski, jako Komendant Główny Strzelców, i Kazimierz Sosnkowski, jako szef Sztabu Głównego Strzelców, składali szefowi sztabu 7 dywizji kawalerii, mjr. Alfredowi von Brusselle-Schaubeckowi. Faktycznym zwierzchnikiem Piłsudskiego pozostał jednak Rybak, delegowany 6 sierpnia z ramienia Oddziału Informacyjnego Naczelnej Komendy Armii do utrzymania łączności z oddziałami strzelców w polu (formalnie kierował Oddziałem Informacyjnym 1 armii austriackiej). Przed nim był odpowiedzialny za powodzenie akcji powstańczej. Obsługę agentury w Królestwie Polskim prowadził dalej ośrodek wywiadowczy w Krakowie, który 6 sierpnia przejął ppłk Jan Nowak, oficer Sztabu Generalnego, odkomenderowany z Biura Ewidencyjnego do grupy operacyjnej Kummera. Centrala H.K. Stelle wypełniała jednocześnie funkcje techniczne łączności z Piłsudskim.

Po trzech dniach działań bojowych, 9 sierpnia Piłsudski złożył Rybakowi raport ze swych dotychczasowych poczynań. „Celem nadania mojej działalności organizacyjnej

⁵¹ Archiwum K. Świtalskiego t. 18, b. p.

⁵² AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 1, k. 135-136. Zob. też J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937 t. IV, s. 251; t. IX, s. 291.

charakteru politycznego — pisał — postanowiłem podać do wiadomości, że w Warszawie utworzył się Rząd Narodowy, który mianował mnie Komendantem Głównym polskich oddziałów ochotniczych. W ten sposób stworzyłem podstawę polityczną, która ułatwi mi moją pracę organizacyjną w zakresie organizacji cywilnej i wyzyskanie kraju we wszystkich moich przedsięwzięciach. W imieniu tego Rządu zamierzam rozwiązać wszystkie niepewne organizacje lokalne i zastąpić je nowymi, złożonymi z ludzi pewnych, wyznaczonych przeze mnie lub przez moich delegatów. Jestem przekonany, że w ten sposób ułatwię przyszłą pracę organizacyjną armii austriackiej i wypełnię tę część zadania, która mnie przypadła w udziale. Pan pułkownik Nowak otrzymał wykaz ludzi, którymi obsadziłem lokalne organizacje oraz charakterystyki personalne tych ludzi. Delegowane przeze mnie organy [chodzi o Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego] w poszczególnych miejscowościach otrzymały polecenie odstąpienia swych funkcji wkraczającym jednostkom wojsk austriackich i udzielenia im pomocy przy organizowaniu władz administracyjnych zgodnie ze wskazówkami władzy państwowej⁵³. Wyjaśnienia te zadowalały na razie Rybaka. Jeszcze tego samego dnia meldował do Naczelnej Komendy Armii, że działalność organizacyjna polskich strzelców „rozwiąza się planowo”, zapewnił o wybuchu powstania w całym Królestwie. „Oddziały polskie mają polecenie przekazywania naszym strażom przednim wszystkich informacji o nieprzyjacielu. — Spis (adresy) zamieszkałych w guberni kieleckiej i radomskiej mężów zaufania PPS przekaże panu podpułkownikowi Nowakowi, a spis mężów zaufania w guberni lubelskiej i siedleckiej zabiorę ze sobą do dowództwa 1 armii⁵⁴. Między Piłsudskim a Sławkiem i H.K. Stelle w Krakowie uruchomiono tajną sieć łączności. Licząc na rozwój akcji powstańczej Rybak polecił Piłsudskiemu zgłoszenie w Krakowie dalszego zapotrzebowania na broń i amunicję, albo na swoje ręce (do 19 sierpnia), albo na ręce Nowaka (do 20 sierpnia).

Niebawem zaczęły dochodzić do władz austriackich wieści o niepowodzeniu akcji powstańczej i skargi na strzelców, którzy dopuszczali się nadużyć w stosunku do ludności cywilnej (rekwizycje). „Wobec tego — meldował Rybak 11 sierpnia do Naczelnej Komendy Armii — wstrzymałem dalszą organizację oddziałów strzeleckich, uniemożliwiłem ochotnikom przekraczanie granicy rosyjskiej indywidualnie, a Komendantowi za pośrednictwem zaufanego człowieka poleciłem ukrócić tego rodzaju działalność terrorystyczną i bezwarunkowo jej zaprzestać w rejonie działania austriackich jednostek wojskowych⁵⁵”.

Ludność Królestwa nie poparła ruchu zbrojnego Piłsudskiego, koncepcja powstania w zaborze rosyjskim załamała się. Dowództwo austriackie nie mogło przy tym tolerować ustanawianej przez Piłsudskiego lokalnej polskiej władzy fikcyjnego Rządu Narodowego w postaci Komisariatów Wojskowych, jakkolwiek miały one pomagać armii austriackiej⁵⁶. Nad oddziałami strzeleckimi zawisła groźba rozwiązania. Rybak uważał wszakże, że strzelcy wykazują „szczególnie zadowalające” wyniki w służbie wywiadowczej, „fakt — wnioskował 11 sierpnia do Oddziału Informacyjnego Naczelnej Komendy Armii — który sam przez się przemawia za zachowaniem tej organizacji”. Polecił ponadto Nowakowi przeprowadzenie osobistej rozmowy z Piłsudskim, ażeby dalsze działania oddziałów strzeleckich przebiegały zgodnie z intencjami dowództwa grupy operacyjnej Kummera, któremu przejściowo podlegał ośrodek wywiadowczy w Krakowie⁵⁷.

⁵³ *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 626.

⁵⁴ Tamże, s. 628.

⁵⁵ Tamże, s. 636.

⁵⁶ Por. T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII — 5 IX 1914 (Geneza i działalność)*, Warszawa 1939.

⁵⁷ *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego*, s. 636.

Szef H.K. Stelle w Krakowie spotkał się z Piłsudskim 13 sierpnia. Rozmowa odbyła się w jednej z kawiarni krakowskich. Nastrój nie był towarzyski. Piłsudski miał złożyć dowództwo oddziałów strzeleckich, które byłyby rozformowane, a ich członkowie mogliby wstąpić do szeregów armii austriackiej. Nowak otrzymałby przy tym „nazwiska tych członków — meldował po spotkaniu do dowództwa grupy operacyjnej Kummera — którzy wyrażą gotowość bezwarunkowego podporządkowania się rozkazom c. i k. organów i podejmą się działalności wywiadowczej, bądź prowadzenia akcji specjalnych przeciwko Rosji celem niszczenia nieprzyjacielskich połączeń itp.”⁵⁸. Nowak nie mógł jednak zdecydować sam o przyszłości strzelców. Udał się 15 sierpnia do Przemyśla na konferencję z szefem Sztabu Generalnego Conradem von Hoetzendorfem, który ostatecznie podjął decyzję o utworzeniu Legionów Polskich, tworzonych w ramach armii austro-węgierskiej. Utrzymano zależność nowej formacji od wywiadu. Legiony bezpośrednio podlegały szefowi Oddziału Informacyjnego, płk. Oskarowi Hranilovićowi Czvetassion. Oddziały strzeleckie włączono do Legionów. Zależność Piłsudskiego od ośrodka wywiadowczego w Krakowie nie ustała. Meldunki wywiadowcze miał w dalszym ciągu kierować do H.K. Stelle w Krakowie (kierownikiem ośrodka został przejściowo kpt. Eugeniusz Bauer, a po nim kpt. Ludwik Morawski). „W Kielcach — pisał w jednym z nich, z 20 sierpnia 1914 — było 6-8 oficerów z 6-go pułku strzelców, którzy stali tam przez czas pobytu wojsk rosyjskich w Kielcach, stąd prawdopodobnie powstała pogłoska o piechocie w Kielcach”⁵⁹, itd.

Dwa dni później, 22 sierpnia skierował list do Nowaka, w którym uznał, że wobec tworzenia Legionów dotychczasowe umowy (z Rybakiem i Nowakiem), związane z akcją strzelców w Królestwie „są przekreślone”⁶⁰. Jednakże podległość wywiadowcza nie ustała i do Krakowa szły dalej raporty wywiadowcze. Pisał je sam Piłsudski (np. z 6 i 7 września 1914), albo Sosnkowski (np. z 23 sierpnia 1914) lub Władysław Sikorski („Raport organizacji warszawskiej Związków i Drużyn Strzeleckich” z 13 września 1914)⁶¹.

Piłsudski dążył do zmiany mocodawców. Około 8 września 1914 zlecił Michałowi Sokolnickiemu i Jodce-Narkiewiczowi zlikwidowanie Komisariatów Wojskowych, utworzenie na terenie Królestwa Polskiej Organizacji Narodowej i wejście w stosunki z Niemcami. Do Berlina udali się 21 września Sikorski, jako delegat Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, i Jodko-Narkiewicz, jako przedstawiciel PON. Zamierzano wysondować stanowisko kół rządowych i wojskowych w sprawie uregulowania „stosunku Prus do kwestii formowania Legionów na gruncie niemieckim, uzyskać możliwie największe poparcie ze strony Niemiec w tej sprawie, a także zabiegać o otrzymanie większej ilości broni dla oddziałów formowanych w Galicji oraz zebrać wiarygodne informacje co do zapatrywań na sprawę polską”⁶². „Dziś — pisał Jodko 25 września do Sokolnickiego — byłem znowu w sztabie powiedziałem o naszej służbie wywiadowczej i o tym, że prawdopodobnie nasz Komendant godzi się dawać im informacje z wywiadów strategicznych te, które im mogą się przydać. To ich ucieszyło bardzo. Takie informacje trzeba przysyłać do Hauptmann Lueders, do Bytomia. Informacje powinien dawać wojskowy i należy umówić się co do hasła, z którym by przyjeżdżano do tego Luedersa. Powiedziałem zaraz, że agenci nasi nie będą się z nimi bezpośrednio komunikowali, ale że będzie na to dawał fant wyznaczony przez

⁵⁸ Tamże, s. 647. Zob. też J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe* t. IX, s. 294.

⁵⁹ Archiwum K. Świtalskiego t. 18, b. p.

⁶⁰ T. Pełczarski, op. cit., s. 232.

⁶¹ AIJP, Archiwum J. Piłsudskiego t. 52, b. p.

⁶² AAN, PON, sygn. 11, k. 23.

Komendanta. Otóż sądzę, iż tę sprawę powinniśmy razem załatwić. Ale Ty się tymczasem znieś z Ziukiem [Piłsudskim], iżby on określił, co i jak udzielać Niemcom⁶³.

Wieczorem 30 września odbyło się w Jędrzejowie pierwsze spotkanie Sokolnickiego i Jodki-Narkiewicza z przedstawicielem wywiadu niemieckiego w Polsce, oficerem sztabu 9 armii Hindenburga, kpt. Luedersem. Jodko-Narkiewicz przedstawił projekt umowy między komendą 9 armii a PON. Omówiono wstępnie organizację wywiadu polskiego w Królestwie. Rozmowy kontynuowano następnego dnia w Kielcach, najpierw z Erichem Ludendorffem, wówczas szefem sztabu armii Hindenburga, a następnie z kwatermistrzem głównym 9 armii, von Sauberzweigiem. Ludendorff stwierdził — pisał w sprawozdaniu z rozmowy Sokolnicki — „że pomocy naszej jako wojsk regularnych zupełnie nie potrzebują, ruchawka na tyłach wojsk niewskazana; nasz żołnierz za młody do akcji, natomiast partyzantka i wszelkie przedsięwzięcia na tyłach armii rosyjskiej są ważne i to przyniosłoby pożytek”. Sauberzweig wskazał, że Naczelne Dowództwo musi mieć gwarancje spokoju na tyłach, „musi nam ufać — relacjonował Sokolnicki wypowiedź głównego kwatermistrza Hindenburga — że prerogatyw nam danych nie użyjemy wręcz na szkodę armii niemieckiej; taką gwarancję zdolne są dać tylko wywiady i akcja wojenna na tyłach wojsk rosyjskich; ta zatem akcja, jako będąca wywiadem naszej rzeczywistej natury politycznej jest warunkiem udzielenia nam koncesji⁶⁴. Wzajemne interesy i zobowiązania miała określić specjalna umowa między dowództwem 9 armii niemieckiej a PON z 2 października, dostarczona Sokolnickiemu 3 października w Krakowie. Umowę podpisali Sokolnicki i Jodko-Narkiewicz, reprezentujący nieoficjalnie Piłsudskiego, oraz Sauberzweig, z polecenia Hindenburga. Dowództwo niemieckie wyraziło zgodę na powołanie odrębnej polskiej służby wywiadowczej, która pracowałaby na potrzeby walczących w Królestwie wojsk niemieckich⁶⁵.

5 października 1914 odbyło się spotkanie Piłsudskiego i Jodki-Narkiewicza z Ludendorffem, von Sauberzweigiem i von Luedersem na temat włączenia PON do wywiadu i dywersji na tyłach armii rosyjskiej. Merytoryczne rozmowy prowadził Lueders z Piłsudskim i Jodko-Narkiewiczem. „J. P. wyłożył sprawę udzielenia informacji sztabowi niemieckiemu i pomocy na tyłach — zanotowano w protokole konferencji wypowiedź Piłsudskiego. — Udzielanie informacji musi się odbywać bezpośrednio, tj. przez kierownictwo służby wywiadowczej polskiej, nie zaś przez jakichkolwiek agentów wywiadowczych polskich; agenci polscy powinni dostać legitymacje, które by umożliwiły im przekraczanie linii wojsk w każdej chwili. Co zaś do pomocy na tyłach, to niszczenie mostów na głównych liniach kolejowych jest rzeczą możliwą, ale wymaga długiego przygotowania⁶⁶. Pierwszym rezultatem konferencji było ustanowienie polskiego biura wywiadowczego przy komendzie 9 armii w Kielcach (od 8 października w Radomiu), jako łącznika ze sztabem Hindenburga. Dawny Oddział Wywiadowczy usamodzielniał się i oderwał od I Brygady Legionów Polskich. Pracował w łączności z PON oraz niepodległościowymi organizacjami politycznymi Królestwa Polskiego. Za pośrednictwem PON Oddział Wywiadowczy utrzymywał kontakt ze sztabem 9 armii niemieckiej, współpracując z kpt. Luedersem w sprawach wywiadu na tyłach rosyjskich.

Kolejna konferencja odbyła się w Radomiu 9-10 października 1914 i poświęcona była sprawie porozumienia się co do spodziewanego zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie między 14 a 16 października. Piłsudski na spotkanie nie mógł przybyć. Sokolnicki i Jodko-Narkiewicz podpisali 10 października zasadniczą umowę ze sztabem 9 armii, przewidującą udział jednego batalionu i jednego szwadronu z Legionów Polskich

⁶³ AAN, PON, sygn. 11, k. 29.

⁶⁴ AAN, PON, sygn. 11, k. 5-6.

⁶⁵ AAN, PON, sygn. 11, k. 36-38. Zob. też [I. P a n n e n k o w a] J. L i p e c k i [pseud.], *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1923, s. 131-133.

⁶⁶ AAN, PON, sygn. 11, k. 53.

przy wejściu armii niemieckiej do Warszawy (Piłsudski chciał przemarszu do stolicy całej I Brygady). Uczestnictwo polskie w akcji warszawskiej uwarunkowano spełnieniem szeregu warunków, zabezpieczających interesy niemieckie. „Służba wywiadowcza PON — zapisano w umowie — ma na czas i regularnie informować niemieckie dowództwo o rosyjskich siłach, stojących w Warszawie i okolicy, jak również podawać wszelkie inne wiadomości, mogące mieć znaczenie dla niemieckiego prowadzenia wojny”. „Przez energiczną, natychmiast mającą się rozpocząć propagandę w Warszawie i okolicy należy ludność usposobić do przyjaznego zachowania się wobec wojsk niemieckich, przed ich wkroczeniem do Warszawy. Przez odpowiednie zarządzenia należy przeszkadzać wybuchowi rozruchów w mieście i jakiegokolwiek nieprzyjaznej postawie względem wojsk niemieckich”⁶⁷.

Piłsudski przedstawił w sztabie I armii austriackiej ewentualność przejścia ku Warszawie i przeniesienia się na teren okupacji niemieckiej. Pozostawiono mu swobodę wyjścia z armii austriackiej, „bez żadnej umowy o oddziale”. Komendant zwrócił się więc do Luedersa z prośbą o interwencję: „Na dzień dzisiejszy nie wiem, jak ta sprawa zostanie załatwiona — pisał w liście z 11 października 1914 — ale przypuszczam, że nacisk z pana strony mógłby spowodować korzystny obrót sprawy. — — Jedyne co mogę zrobić, to wysłać około 150 ludzi, o których ostatnio z panem rozmawiałem, którzy pomogliby w pracy organizacyjnej [wywiadu i dywersji]”⁶⁸. Piłsudski nie akceptował układu zawartego poprzedniego dnia przez Jodkę-Narkiewicza i Sokolnickiego z powodu ograniczonej liczebności oddziału polskiego, który miał wejść do Warszawy. Wysłał zaraz do Luedersa Sosnkowskiego i Sokolnickiego, aby przeprowadzili zmianę umowy w punktach dotyczących przemarszu jednostki polskiej do stolicy. Lueders 13 października oświadczył wysłannikom Piłsudskiego, że cała umowa straciła na znaczeniu wobec powstrzymania ofensywy niemieckiej przez Rosjan⁶⁹.

Na przełomie października i listopada 1914 r. stosunki między PON a sztabem I armii wyraźnie pogorszyły się. Niemcy nie byli zadowoleni z usług wywiadowczych i dywersji organizacji Piłsudskiego. Władze wojskowe domagały się czasowego opuszczenia przez PON terenu okupacji niemieckiej. Oświadczone przy tym, że umowa dotychczasowa pozostaje w mocy, a powrót do dawnych ściślejszych stosunków jest pożądany dla Niemców, jednak za konieczność chwili uznano „nie angażowanie się wzajemne”⁷⁰. Pomimo tego Sokolnicki pozytywnie oceniał dwumiesięczny okres wzajemnych stosunków. „Uważam za największy błąd naszej polityki dawniejszej to, że nie rozmawialiśmy z Niemcami — pisał. — Prędzej czy później nastąpi okres, w którym stosunek z nimi decydować będzie o naszym państwowym bycie. — — Odniosłem wrażenie, że wspólne przeciwstawienie się Rosji nawiązuje nici sympatii, które są bodaj, wszystko zostawiwszy, jedyną obecnie naszą pozytywną możliwością dyplomatyczną, a w każdym razie jest koniecznym i jedynym warunkiem możliwości”⁷¹. Supozycja ta stała się niebawem główną dyrektywą polityki Piłsudskiego. Na razie wracał pod skrzydła Austro-Węgier.

Na początku listopada 1914 r. Oddział Wywiadowczy I Brygady znalazł się w Zagórzku koło Będzina. Spełniał bardziej funkcje polityczne (pod kierownictwem Sławka) niż wojskowe, co nie podobało się władzom austriackim, które chciały uzależnić go od swoich biur wywiadowczych (H.K. Stelle). Ostatecznie Naczelną Komendą Armii zarządziła 25 marca 1915 likwidację Oddziału Wywiadowczego, którą Sławek przeprowadził

⁶⁷ AAN, PON, sygn. 11, k. 57-58. Zob. też [I. P a n n e n k o w a] J. L i p e c k i, op. cit., s. 133-134.

⁶⁸ AAN, Oddział VI, Akta K. Światalskiego t. 4, k. 18.

⁶⁹ AAN, PON, sygn. 11, k. 59-63.

⁷⁰ AAN, PON, sygn. 11, k. 14.

⁷¹ AAN, PON, sygn. 11, k. 16-17.

na polecenie Piłsudskiego w miesiąc później⁷². W ten sposób kończyła się formalnie i faktycznie operacyjna współpraca wywiadowcza Piłsudskiego ze sztabem austriackim.

Piłsudski odchodził od prowadzenia wywiadu wojskowego i używania go jako rękojmi względnej swobody działań politycznych. Do tej pory była to wręcz konieczność — dla władz wojskowych Austro-Węgier i Niemiec forma trzymania w ryzach polskiego ruchu niepodległościowego. Bez poparcia austriackiego i niemieckiego byłby Piłsudski pozbawiony praktycznych możliwości działania. „Austro-węgierski Sztab Generalny — pisał bez ogródek Ronge — w każdej chwili mógł spowodować wydalenie go [tj. Piłsudskiego] z granic monarchii. Jemu też Piłsudski zawdzięczał swe pierwsze sukcesy w wojnie światowej, a wraz z nimi swoją popularność”⁷³.

Po uwolnieniu Królestwa od Rosjan przez wojska niemieckie i austriackie latem 1915 r., Piłsudski mógł się liczyć dla władz okupacyjnych tylko jako działacz polityczny, nie wojskowy, jeśli dalej realizować chciał program niepodległości. Znowu koniecznością stało się ściślejsze porozumienie z władzami wojskowymi. Kontaktował się z przedstawicielami wywiadu Austro-Węgier i Niemiec sam, albo za pośrednictwem swoich zaufanych ludzi przez cały następny okres, do aresztowania w lipcu 1917 r., kiedy generał-gubernator warszawski Hans von Beseler uznał, że rozwój ruchu niepodległościowego godzi w utrzymanie porządku na tyłach armii niemieckiej, wobec rozwijającej się rewolucji w Rosji. Rozmowy dotyczyły spraw politycznych Polski. Główne kwestie rozstrzygały się w biurze Feldpolizei przy Generał-Gubernatorstwie w Warszawie i Nachrichtenabteilung Wojskowego Generał-Gubernatorstwa w Lublinie. Inaczej być nie mogło. Taka jest rzeczywistość polityki w nowszych czasach. Kiedy to tego jest się przedmiotem polityki w ręku innych, nie ma innego wyboru, dopóki przeciwnik reprezentuje siłę i władzę. Można powiedzieć: „cel uświęca środki!” Liczył się rezultat. W tym kontekście współpraca wywiadowcza z zaborcami stawała się narzędziem realizacji własnych celów, niezależnie od tego, że współcześnie Piłsudski był jednym z trybów maszyny wywiadowczej Austro-Węgier i Niemiec.

⁷² AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego t. 4, k. 70-73, 8-82; t. 9, k. 121.

⁷³ M. R o n g e, *Zwölf Jahre Kundschaftsdienst*, s. 128.